

Czyny, nie słowa...

Czy burmistrz Tomasz Bąk jest człowiekiem wiarygodnym?

Już niebawem burmistrz Tomasz Bąk wraz ze współpracownikami rozpocznie wyborczy maraton. Ponownie składane będą obietnice, i roztaczane będą wspaniałe wizje. Pan burmistrz Bąk potrafi pięknie mówić, niestety z realizacją obietnic jest już o wiele gorzej. Uważam, że Mieszkańcy nie mogą być wciąż oszukiwani. Powinni mieć prawo podejmować swoje decyzje na podstawie rzetelnych informacji. Aby zachować pełny obiektywizm poniżej przedstawiam wybrane cytaty z wypowiedzi Pana Bąka sprzed wyborów 2010 (***pogrubiona kursywa***), z krótkim komentarzem: tak miało być, a tak wyszło..

Podobne morze niespełnionych obietnic pojawiło się już po wyborach 2010. Odniosę się do nich w kolejnych tekstach. Publikuję ten tekst zadając tylko jedno pytanie: czy mamy jakiegokolwiek podstawy wierzyć w kolejne obietnice Pana Bąka?

Wielkimi krokami zbliżają się wybory samorządowe. Nie trzeba śledzić kalendarza wyborczego, wystarczy wyglądnać za okno. Im bliżej wyborów tym więcej maszyn budowlanych przy pracy. Ilość wykładanej kostki brukowej i płyt kamiennych jest odwrotnie proporcjonalna do upływu czasu do wyborów – im mniej czasu, tym więcej bruku. Władza łudzi się, że wyborcy to kupią i być może poprą przy urnach. A swoją drogą, gdyby wybory odbywały się dwa razy częściej, to z pewnością w naszej gminie zrobiono by dwa razy więcej. Brzmi dobrze, ale normalne to nie jest (...) Tomasz Bąk Czas nr 4 (16) – wrzesień 2010

Kwoty wydatków majątkowych planowane przez Pana Bąka w kolejnych Jego autorskich budżetach przedstawiają się następująco: rok 2012: 13 720 112 zł, rok 2013: 12 259 191 zł i wreszcie rok 2014: 19 401 345, 86 zł. Czyżby niezwykła kumulacja wydatków majątkowych w roku 2014, okupiona ponad dziewięćmilionowym deficytem i blisko pięćdziesięćmilionowym gminnym długiem nie miała związku z jesiennymi wyborami?

Klub Radnych „Miasto i Gmina Kęty XXI” Rady Miejskiej w Kętach – w składzie: Przewodniczący Klubu Tomasz Bąk, członkowie: Józef Nycz, Lesław Kuźma, Janusz Kruczała, Dariusz Gawęda – w dniu 10 września 2010r. złożył w Biurze Rady Miejskiej w Kętach projekt uchwały, której celem jest rezygnacja ze sprzedaży przez Gminę Kęty nieruchomości przy ul. Kościuszki 1. (...) Obecna próba przeprowadzenia trzeciego przetargu (tym razem ustnego) jest niezasadna i niecelowa. Obniżona została cena wywoławcza nieruchomości, co naraża gminę na sprzedaż majątku znacznie poniżej wartości. Tomasz Bąk Czas nr 4 (16) – wrzesień 2010

Jako burmistrz Tomasz Bąk nie tylko od trzech lat próbuje sprzedać tą nieruchomość. Ponadto sprzedał lub próbował sprzedać wiele innych Gminnych nieruchomości, takich jak tereny na „Kamieńcu”, willę przy ul. Sobieskiego czy kamienicę przy Rynek 13, którą od sprzedaży ocalił tylko sprzeciw Rady Miejskiej. Co ciekawe, w ostatnim przetargu Pan Bąk znacząco obniżył ceny wywoławcze dla nieruchomości Kościuszki 1 i Sobieskiego 19, a działkę na kamieńcu sprzedał po 26 zł/m². Jak te fakty mają się do powyższych osądów i deklaracji?

(...) Umiem współpracować z ludźmi i słuchać ich zdania. Potrafię postawić na swoim i przekonać do własnych racji innych. O człowieku najlepiej świadczy jego praca. (...) Aktywność, pracowitość i życzliwość są cechami, za które cenią mnie moi współpracownicy. Spotkania i rozmowy są moim żywiołem, jestem wszędzie tam, gdzie wymaga tego potrzeba i zwykła przyzwoitość. Nie zapominam skąd się wywodzę i kogo reprezentuję. Jestem uczciwy i lojalny. Od lat wierny tym samym ideałom i wartościom. Na Gminę Kęty zawsze będę patrzył oczyma jej mieszkańca, a nie urzędnika.(...) Wiem, że

samorząd lokalny ma służyć mieszkańcom, nieść pomoc i przede wszystkim nie przeszkadzać! Tomasz Bąk, Czas nr 5 (17) – październik 2010

Ten cytat dedykuję pracownikom podległym Panu Bąkowi. Zwłaszcza fragment o słuchaniu zdania innych i nie przeszkadzaniu. Fragment o życzliwości dedykuję Mieszkańcom, którzy zdaniem burmistrza: „miałą jęzorem”, a także moim kolegom i koleżankom radnym na co dzień współpracującym z Panem Bąkiem.

Potrzebna jest implementacja polityki lokalnej w zakresie ożywienia martwego majątku komunalnego (np. kamienica przy ul. Kościuszki 1)(...), Tomasz Bąk Czas nr 6 (18) – listopad 2010

Szumnie nazwana „implementacja polityki lokalnej” sprowadziła się do w większości bezskutecznych prób sprzedaży tego majątku. Czy o to chodziło?

(...) Na zakończenie jeszcze jedna, ale bardzo ważna dygresja. Straszenie Bąkiem, który po wygranych wyborach będzie przeprowadzał czystki i zwolnienia jest wyłącznie elementem tzw. brudnej i dość nieudolnej kampanii wyborczej, prowadzonej przez obecne władze starające się o reelekcję (...) Nie jest odkryciem, że siłą każdego zespołu nie może być wyłącznie lider, a już z pewnością nie będzie nim autokrata i lokalny despota (...) Tomasz Bąk Czas nr 6 (18) – listopad 2010

To kłamstwa i oszczerstwa! Trudno będzie żyć w gminie, w której rządzić będzie ten sam, nienawidzący i bojący się ludzi burmistrz. Tomasz Bąk, Czas Wydanie Specjalne – grudzień 2010

Tworzy się mit o masowych zwolnieniach w urzędzie, stwarza się poczucie zagrożenia w szkołach, przedszkolach, ośrodku zdrowia, wodociągach, KOMAX-ie, i wielu innych jednostkach(...) Tomasz Bąk, KĘCZANIN nr 12, grudzień 2010

(...) zamierzam „zwolnić” z piastowanej funkcji Pana Romana Olejarza. Swoje funkcje mogą także stracić Pani Anna Gacek-Bilczewska, Panowie Błażej Banaś, Zbigniew

Pilarczyk i Zbigniew Jarosz, których uważam za współodpowiedzialnych za złe funkcjonowanie gminy. Jak sam Pan widzi, trudno nazwać to masowym zwolnieniem. To masz Bąk, KĘCZANIN nr 12, grudzień 2010

Tak miało być, a fakty są następujące: po wyborze Tomasza Bąka na burmistrza zmieniono w całości składy rad nadzorczych MZWiK i Komaxu. Co zrozumiałe, swoje posady stracili Roman Olejarz, Anna Gacek-Bilczewska oraz Błażej Banaś. Bezpardonowo wyrzucono z zajmowanych stanowisk kierowniczych wielu zasłużonych dla Gminy ludzi, w tym: Zbigniewa Pilarczyka (Urząd Gminy), Zbigniewa Jarosza (Urząd Gminy), Grażynę Zątek (Urząd Gminy), Grażynę Bułkę (Dom Kultury), Krystynę Kusak (Biblioteka), Jerzego Kmiecika (GZOZ), Jana Klęczara (MZWiK), Grzegorza Dybała (Komax), Szymona Krawczyka (OSiR). Nie wspominam już o dyrektorach szkół czy zasłużonych i kompetentnych pracownikach spoza kadry kierowniczej. Nie wspominam o znajomych i ich rodzinach zatrudnianych obecnie w Urzędzie, szkolnictwie i spółkach. Nie wspominam o brutalnym sposobie dokonywania zmian personalnych. Czy w świetle wyżej przytoczonych konkretnych nazwisk Państwo też uważają, że to była brudna kampania? Czy po objęciu rządów przez Pana Bąka nie było czystek?

To gmina jest dla mieszkańców, nigdy odwrotnie. Urząd musi działać w bezpośredniej bliskości obywatela. Przeświadczenie, że mieszkańcy sołectw i dzielnic znają lepsze sposoby rozwiązania swoich problemów niż urząd, musi być wpisane w faktycznie funkcjonujące zasady lokalnej demokracji i decentralizacji władzy. Tomasz Bąk, Czas Wydanie Specjalne – grudzień 2010

Podaję fakty: notoryczne lekceważenie stanowisk kęckich Zarządów Dzielnic, narzucanie jednostkom pomocniczym swojej woli czy też „kwiatki” w stylu ostatnich prób sprzedaży drogi w Nowej Wsi. To się nazywa poszanowanie głosu Mieszkańców.

Wspólnie przed nami jest sporo do zrobienia. Razem musimy odbudować wzajemne zaufanie i pokonać to zło, przecież człowiek jest najważniejszy. Moja ukochana, niestety już nieżyjąca babcia zawsze powtarzała: „pamiętaj wnuku, aby nikt przez ciebie nie płakał”.

Tomasz Bąk, Czas Wydanie Specjalne – grudzień 2010

O zaufaniu, szacunku i poszanowaniu praw i godności każdego człowieka łatwo się pisze. Jednak wracając do tytułu tego tekstu, liczą się czyny, nie słowa. Jak do powyższych, pięknych słów Pana Bąka ma się bezpardonowe zwolnienie tylu ludzi? Jak ma się bezpodstawne

wręczanie zwolnienia dyscyplinarnego tłumaczone potem „omyłką pisarską”? Jak ma się arogancja wobec Mieszkańców, wyrażona między innymi zwrotem „niech Pan przestanie mieć jęzorem”? , jak ma się bezczelne zachowanie wobec radnych, wyrażające się podniesionym głosem, lekceważącym tonem czy wręcz groźbami („niech pan pamięta, że jest pan pracownikiem gminnego zakładu (...)”)?

Szkoda, Panie Bąk, że nie wziął Pan sobie do serca mądrych słów Babci. Przez ostatnie cztery lata osobiście poznałem wielu ludzi, którzy przez Pana płakali...

Takich przykładów mógłbym podać jeszcze dużo więcej. Podaje je, aby zwrócić uwagę na to, czego my, radni - ale i Mieszkańcy doświadczamy na co dzień. **Piękne obietnice, płomienne mowy, świetlane wizje, a potem...tylko agresja, gigantyczny dług i szara codzienna rzeczywistość.**

Krzysztof Jan Klęczar

Radny Gminy Kęty

Już niebawem burmistrz Tomasz Bąk wraz ze współpracownikami rozpoczną wyborczy maraton. Ponownie składane będą obietnice i roztaczane będą wspaniałe wizje. Pan burmistrz Bąk potrafi pięknie mówić, jednak niestety z realizacją obietnic jest już o wiele gorzej. Uważam, że Mieszkańcy nie mogą być oszukiwani. Mają prawo podejmować decyzje na podstawie rzetelnych informacji. Aby zachować pełny obiektywizm poniżej przedstawiam wybrane cytaty z wypowiedzi Pana Bąka sprzed wyborów 2010 (pogrubiona kursywa), z krótkim komentarzem: tak miało być, a tak wyszło.. Podobne morze niespełnionych obietnic pojawiło się już po wyborach 2010. Odniosę się do nich w kolejnych tekstach. Publikuję ten tekst zadając tylko jedno pytanie: czy mamy jakiegokolwiek podstawy wierzyć w kolejne obietnice Pana Bąka?

